

Julian J. Bąkowski

Karanie za stalking w świetle praktyki państw obcych

Palestra 58/1-2(661-662), 292-297

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Głos aplikanta

Julian J. Bąkowski

KARANIE ZA STALKING W ŚWIETLE PRAKTYKI PAŃSTW OBCYCH

Jak podają Reid Meloy i Alan Felthous, pierwszym ustawodawstwem, które zdecydowało się na stypizowanie protoplasty dzisiejszego stalkingu, była Dania. Duńska ustawa z 1933 r. przewidywała karę za *Forfølgelse*, czyli za czyny zakłócające spokój¹. W USA swoista moda na tworzenie prawa antystalkingowego powstała po zabójstwie młodej aktorki Rebeci Schaeffer w 1989 roku. Wkrótce potem odpowiednie przepisy przyjęły pozostałe stany. Wzorem państw zachodnich przepis art. 190a zagościł także i w polskim Kodeksie karnym².

W rodzimych mediach, jak i w doktrynie prawniczej, zdaje się dominować postawa punitywna wobec sprawców oraz przekonanie, że stosowanie wobec nich kar w rozumieniu art. 32 k.k., zwłaszcza bezwzględnej kary pozbawienia wolności, skutecznie zapobiegnie powrotowi do przestępstwa³. Dostrzegając złożoność problemu, nie można się zgodzić chociażby z kategoriycznym stanowiskiem Brunona Hołysty, który stwierdza, że „motyacją stalkingu jest potrzeba sprawcy do kontrolowania i zastraszenia. Należy więc wystrzegać się tendencji psychiatryzacji stalkingu, a także odniesień do medycyny”⁴. Właściwą wstrzemięźliwość zdaje się natomiast zachowywać praktyka orzecznicza⁵. W niniejszym szkicu chciałbym zwrócić uwagę na niejednorodność samego zjawiska nękania i dotychczasową praktykę postępowania wobec stalkerów w państwach obcych, gdyż wydaje się, że w myśleniu o stalkingu często kierujemy

¹ J. R. Meloy i A. Felthous, *International perspectives on stalking*, http://forensiseuropa.files.wordpress.com/2011/11/2011_internationalperspectives.pdf (dostęp: marzec 2012 r.).

² Dz.U. z 2011 r. nr 72, poz. 381.

³ Wedle ankiety polskiej ogółem 86,9% badanych opowiedziało się za penalizacją stalkingu, 7,8% nie miało na ten temat zdania, a zaledwie 5,3% było przeciwnych karalności – zob. A. Siemaszko (red.), B. Gruszczyńska, M. Marczewski, P. Ostaszewski, D. Woźniakowska-Fajst, *Stalking w Polsce: rozmiary – formy – skutki. Raport z badania nt. uporczywego nękania*, „Archiwum Kryminologii”, Tom XXXII, Wydawnictwo Tekst, Warszawa 2010, s. 73.

⁴ B. Hołyst, *Psychologia kryminalistyczna*, LexisNexis, wyd. 3, Warszawa 2009, s. 735.

⁵ A. Łukaszewicz, *Zawieszają więzienie skazanym za stalking*, „Rzeczpospolita” z 7 lutego 2012 r.

się wieloma uogólnieniami⁶. W zakresie rozważań czysto jurydycznych, w tym także prawnoporównawczych, wypada odesłać Czytelnika do stale rosnącej liczby rodzimych publikacji poświęconych temu zagadnieniu⁷.

Stereotypowe ujęcie stalkingu odnosi się do nękania kobiet przez mężczyźn. Zdają się to potwierdzać badania statystyczne, i to niezależnie od państwa ich przeprowadzenia. Wskazują one, że blisko 80–90% ofiar stanowią kobiety, podczas gdy blisko 90% sprawców stanowią mężczyźni⁸. Tylko wynik jednej polskiej ankiety wskazał, że sprawcami stalkingu są w równej mierze kobiety i mężczyźni⁹. Wzmogoną podatność wiktyimizacyjną kobiet J. D. Duntley i D. M. Buss tłumaczą tym, że ponoszą one większe „ryzyko” wybrania niewłaściwego partnera, co już w stanie przedspołecznym narażało je na poważne konsekwencje (ciąża, osłabienie poporodowe, brak wsparcia, niski status)¹⁰. Należy zauważyć, że nie bez znaczenia pozostają także odmienności w procesie socjalizacji każdej z płci. Wbrew istniejącemu przekonaniu, że sprawcy stalkingu pochodzą z kręgu osób nieznanymi ofierze, w znacznej większości przypadków okazywało się, że istniała między nimi uprzednia znajomość.

Pierwsze badania w Stanach Zjednoczonych przeprowadzane były na podstawie analizy stosunkowo niewielkiej grupy stalkerów zgromadzonych przez Threat Management Unit w Los Angeles, jednostki powołanej po śmierci aktorki Rebeki Schaeffer. Dane te istotnie zdawały się potwierdzać tezę, że znaczną grupę sprawców stanowią „psychofani”, jako że jedną z dzielnic wspomnianego miasta jest, co warto zaznaczyć, kolebka kinematografii – Hollywood. I tak M. Zona, K. Sharma i J. Lane stwierdzili, że 43,2% przypadków stanowili „sprawcy obsesyjnie zakochani” (*love obsessional stalkers*), nieznający ofiar osobiście, a czerpiący o nich wiedzę głównie z mediów, 47,3% stanowili sprawcy „zwyczajnie obsesyjni” (*simple obsessional stalkers*), podzieleni na takich, którzy

⁶ Szerzej na temat stereotypów panujących w mediach amerykańskich zob. M. Cadiz, B. H. Spitzberg, *The media construction of stalking stereotypes*, „Journal of Criminal Justice and Popular Culture” 2002, <http://www.albany.edu/scj/jcpc/vol9is3/spitzberg.pdf> (dostęp: luty 2012 r.).

⁷ Zob. w szczególności J. Kędziński, *Stalking w polskim prawie karnym de lege lata i de lege ferenda*, „Palestra” 2010, nr 1–2, s. 67–76; M. Budyn-Kulik, *Komentarz do zmiany art. 190(a) Kodeksu karnego wprowadzonej przez Dz.U. z 2011 r. Nr 72 poz. 38*, komentarz LEX/el. 2011, stan prawny: 5 października 2011 r.; A. Lach, *Kradzież tożsamości*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 3, s. 29–40; D. Woźniakowska-Fajst, *Prawne możliwości walki ze zjawiskiem stalkingu – czy w prawie polskim potrzebna jest penalizacja prześladowania?*, „Archiwum Kryminologii”, Tom XXXI, Wydawnictwo Tekst, Warszawa 2009, s. 174–208; G. Mikos, J. Motawski, *Stalking a windykacja*, Lex nr 132226.

⁸ Por. P. E. Mullen, M. Pathé, R. Prucell, *Stalkers and their victims*, wyd. 2, Nowy Jork, Cambridge University Press 2009, s. 31; P. Bocij, *Cyberstalking: Harrassment in the Modern Age and How to Protect your Family*, Westport, Preager Publishers 2004, s. 38; H. Dressing, C. Kuehner, *Lifetime prevalence and impact of stalking in a European population: Epidemiological data from a middle-sized German city*, <http://bjp.rcpsych.org/content/187/2/168.full> (dostęp: marzec 2012 r.); E. Blaauw, F. W. Winkel, L. Sheridan, M. Malsch, E. Arensman, *The psychological consequences of stalking victimisation*, (w:) J. Boon, L. Sheridan (red.), *Stalking and psychosexual obsession: psychological perspectives for prevention, policing and treatment*, West Sussex, John Wiley & Sons 2002, s. 28; D. Giorgi-Guarnieri, M. A. Norko, *Stalking: Introduction, definition, and epidemiology*, (w:) D. A. Pinals (red.), *Stalking: psychiatric perspectives and practical approaches*, Nowy Jork, Oxford University Press 2007, s. 12; J. Skarżyńska-Sernaglia, *Stalking w Polsce – występowanie i charakterystyka zjawiska*, <http://psychologia.net.pl/artykul.php?level=415> (dostęp: marzec 2012 r.).

⁹ A. Siemaszko (red.), B. Gruszczyńska, M. Marczewski, P. Ostaszewski, D. Woźniakowska-Fajst, *Stalking*, s. 61.

¹⁰ J. D. Duntley, D. M. Buss, *The Evolution of Stalking*, <http://homepage.psy.utexas.edu/homepage/group/busslab/pdffiles/evolutionofstalking.pdf> (dostęp: marzec 2012 r.).

Relacja między sprawcą a ofiarą*

Charakter więzi łączącej ofiarę i sprawcę	A. Siemaszko i in.** (Polska)	D. M. Hall (USA)	M. Pathé i P. E. Mullen (Australia)	E. Blaauw i in. (Holandia)
Sprawcy z kręgu intymnego ofiary (%)	43	57	29	67
Sprawcy znani ofierze (%)	45,7	34	55	27
Nieznajomi (%)		6		
Sprawcy niezidentyfikowani (%)	26	4	16	7

* Źródło: opracowanie własne na podstawie: A. Siemaszko (red.), B. Gruszczyńska, M. Marczewski, P. Ostaszewski, D. Woźniakowska-Fajst, *Stalking*, s. 65; D. M. Hall, *The victims of stalking*, (w:) J. R. Meloy (red.), *The Psychology of Stalking: Clinical and Forensic Perspectives*, San Diego, Academic Press 1998, s. 118; P. E. Mullen, M. Pathé, R. Prucell, *Stalkers*, s. 38; E. Blaauw, F. W. Winkel, L. Sheridan, M. Malsch, E. Arensman, *The psychological*, (w:) J. Boon, L. Sheridan (red.), *Stalking*, s. 28.

** Respondenci mogli wskazać więcej niż jeden sposób uporczywego nękania i więcej niż jednego sprawcę, dlatego też odsetki nie sumują się do 100%.

przed nękaniami utrzymywali kontakt z ofiarą, np. byli małżonkowie, i na tych, którzy takiego kontaktu nie mieli, 9,5% sprawców mieli natomiast stanowić erotomani (*erotomantic stalkers*)¹¹. Kilkanaście lat później, wykorzystując analogiczną klasyfikację, ale przy bardziej reprezentatywnej grupie ponad 1000 badanych, inna grupa badaczy uzyskała wartości odpowiednio 35%, 62% i 3% dla wyżej wskazanych typów sprawców. Także na podstawie danych policyjnych¹².

Inny podział sprawców przedstawiła grupa australijskich psychiatrów: P. E. Mullen, M. Pathé i R. Purcell. Zyskał on dotychczas największe uznanie w nauce i został przyjęty m.in. przez Group for the Advancement of Psychiatry: Committee on Psychiatry and the Law¹³. P. E. Mullen i in. oparli się na własnym doświadczeniu, zdobytym w ramach prowadzonej przez nich praktyki klinicznej. Niewątpliwą zaletą takiego podejścia jest to, że sprawcy byli badani bezpośrednio przez autorów w celu wydania opinii sądowych, oraz to, że w warunkach klinicznych prowadzono terapię dla ofiar. Na podstawie wnikliwej analizy 250 osób wyróżniono pięć kategorii sprawców.

Pierwszą grupę, reprezentującą 30% przypadków, stanowią stalkerzy odrzuceni (*rejected stalkers*), którzy rozpoczynają nękanie, gdy partner kończy lub zamierza skończyć wspólne pożycie. Ich celem jest więc albo pogodzenie się z ofiarą, albo zemsta. Sprawca

¹¹ M. Zona, K. Sharma, J. Lane, *A comparative study of erotomaniac and obsessional subjects in a forensic sample*, http://library-resources.cqu.edu.au/JFS/PDF/vol_38/iss_4/JFS384930894.pdf (dostęp: styczeń 2012 r.).

¹² K. Mohandie, J. R. Meloy, M. G. McGowan, J. Williams, *The RCON typology of stalking: Reliability and validity based upon a large sample of North American stalkers*, (w:) D. A. Pinals (red.), *Stalking*, s. 38–39.

¹³ D. A. Pinals, *Stalking: classification and typology*, (w:) D. A. Pinals (red.), *Stalking*, s. 45–53.

wkładał cały swój wysiłek w utrzymanie związku, po czym przychodzi mu się zmierzyć z „niesprawiedliwością” i publicznym upokorzeniem. Spośród badanych prawie 90% stanowią mężczyźni, a ofiarami są najczęściej były partnerki. Są to osoby o naturze egocentrycznej, niepewne siebie i nadwrażliwe na krytykę, z zaburzeniami osobowości, głównie narcystycznymi, niekiedy są to paranoicy. Cechuje ich silne uzależnienie od partnera (*overdependence*), które nie pozwoliło im na zbudowanie więzi z innymi ludźmi. Wczesnym symptomem tego zaburzenia jest zazdrość i zaborczość. Prawdopodobne jest, że takie zachowania podejmowane były już przez sprawców wcześniej (stąd są także określane jako *serial stalkers*). Wobec ofiar najczęściej kierują groźby i dopuszczają się napaści.

Sprawcy rozgoryczeni (*resentful stalkers*) chcą przede wszystkim wywołać u ofiary poczucie lęku. Gratyfikację czerpią z uczucia władzy nad słabszą ofiarą. Przedstawiają siebie jako „mścicieli” działających w „słusznej sprawie”.

P. E. Mullen i in. odróżniają od nich stalkerów „z odwetu” (*retaliatory stalkers*). Ci działają najczęściej tylko przez kilka dni, ich reakcja jest impulsywna, następuje krótko po wyrządzonej im „krzywdzie”. Testy osobowościowe wykazały, że są to osoby niedojrzałe, wrogie, wymagające, pieniackie oraz że zmierzają do przedstawiania się w korzystnym świetle. Często są to pracownicy występujący przeciwko swoim przełożonym. Zbiorczo do obu grup należało 16% badanych.

Czwarty typ stalkerów (*intimacy seekers*) chce nawiązać określoną więź z ofiarą (niekoniecznie seksualną, mogą to być relacje przyjacielskie). W tej kategorii dominują kobiety starsze od osoby stanowiącej przedmiot ich pożądania. Są to głównie osoby wyobcowane społecznie, szukające „uczuciowego” związku. Jest to najczęściej spotykana forma stalkingu (32%), gdzie sprawca jest niewrażliwy na jakiegokolwiek próby odrzucenia. Mogą one wywoływać u niego gniew, po którym następuje powrót do poprzednich zachowań. Wśród tej grupy odnotowuje się największą proporcję psychotyków (manie, schizofrenie, czasem nawet defekty organiczne mózgu). Sprawcy ci cechują się niebywałą wytrzymałością w dążeniu do celu, ich ataki często trwają dłużej niż trzy lata. Zauważalne jest, że stalkerzy należący do tej grupy rozpoczynają nękanie od zachowań o mniejszej szkodliwości (listy, telefony) i eskalują do coraz bardziej intruzywnych napaści. Nie śledzą natomiast ofiar.

Kategoria nieudolnych zalotników (*incompetent suitors*) obejmuje całą rzeszę osób, które są pozbawione należytej ogłady towarzyskiej, w szczególności w zakresie zalecania się do drugiej osoby (*impaired courtship skills*). Chociaż dominującą grupę wśród nich stanowią mężczyźni, problemy te mogą mieć także kobiety, a ofiarą może być każda z płci. Nękanie trwa krótko (od kilku godzin do kilku dni), ale jednocześnie sprawcy nieudolni mają największą skłonność do powrotu do niepożądanych zachowań (obieirają sobie za cel nowe ofiary). Ich natarczywość ma swoje źródło w niezdolności rozpoznawania subtelniejszych oznak braku zainteresowania ze strony ofiary. Istnieje wśród nich tendencja do traktowania odrzucenia jako „zachęty”, uznawania, że „nie” ofiary naprawdę oznacza „tak”, a strach stanowi „kokieterię”. Sprawca odczuwa przymus nękania, na oznaki odrzucenia reaguje intensyfikacją prób, a nie zmianą zachowania czy zaniechaniem dalszych starań. Ofiary są zazwyczaj osobami obcymi dla sprawcy. Mimo niezdolności rozpoznawania norm społecznych nie są to sprawcy psychotyczni. Diagnozowano u nich zaburzenia osobowości, głównie narcystyczne i obsesyjne. Czę-

sto cierpią na zaburzenia lękowe czy depresyjne oraz mają skłonność do nadużywania środków psychotropowych. Stąd też leczenie tych sprawców jest trudne – konieczne jest wpojenie im określonych postaw społecznych, wyrobienie w nich empatii. Autorzy podsumowują jednak, że im zachowania sprawców są bliższe behawioralnej „normie”, tym większe trudności sprawia ich leczenie. Do tej grupy należało 18% badanych.

Działania stalkerów drapieżnych (*predatory stalkers*) na ogół stanowią swoiste *pre-ludium* do podjęcia zróżnicowanych działań o charakterze seksualnym: przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności lub zachowań sprzecznych z panującymi normami społecznymi. Sprawcy czerpią przyjemność z poczucia władzy nad ofiarą i antycypowanej napaści. Inaczej niż w przypadku *resentful stalkers*, nie widzą oni konieczności informowania ofiary o swoich działaniach. Ofiara jest często nieświadoma, że stanie się przedmiotem ataku. Ataki są dość krótkie, sprowadzają się do śledzenia ofiary. Próby kontaktowania się z ofiarą są rzadkie (najczęściej są to obsceniczne, anonimowe telefony). Odnotowano, że znaczna liczba sprawców już wcześniej popełniła przestępstwo. Połowa dokonała napaści na ofiarę. Do tej kategorii zaliczono 4% stalkerów¹⁴.

Nie ma określonego, jednolitego sposobu leczenia sprawcy. Wskazuje się, że najbardziej efektywna okazuje się terapia behawioralno-poznawcza, zachęcająca sprawcę do konstruktywnej pracy nad swoją osobowością, rozwijaniem zdolności interpersonalnych. Zaleca się pierwszoplanowe leczenie innych zaburzeń, jeżeli stalking stanowiłby ich pochodną¹⁵.

W świetle tych rozważań wydaje się, że operowanie surową, sztywno określoną sankcją karną z art. 190a k.k. może nie przynosić zamierzonego skutku. Skazanie na dotkliwą karę stanowi często punkt zwrotny, kiedy to sprawca doznaje urazu narcystycznego i odczuwa potrzebę poniżenia ofiary¹⁶, bądź jeżeli jego celem nie było nawiązanie kontaktów intymnych, daje tylko kolejny powód do kontynuowania „wendetty” przeciwko niej (jak w przypadku *resentful stalkers*). Jeden z bardziej znanych przypadków polskich stanowi tego dobitny przykład. Stalker zauroczony dentystką Andżeliką K. już w trakcie procesu zaczął oskarżać, że był bity przez funkcjonariuszy policji i znajomych kobiety (początek 2009 r.)¹⁷, po wyjściu z zakładu karnego ponownie zaczął ją nękać (koniec 2011 r.)¹⁸, aż wreszcie bartoszycka prokuratura wystąpiła o jego tymczasowe aresztowanie za uporczywe nękanie dwóch nieletnich dziewcząt (początek 2012 r.)¹⁹.

Ustawą rozszerzono także zastosowanie środka karnego z art. 41a § 1 k.k. na przestępstwa przeciwko wolności, w tym na stalking. Instytucja ta stanowi odpowiednik zakazów sądowych (*protective and restraining orders*) w państwach systemu *common law* – które

¹⁴ P. E. Mullen, M. Pathé, R. Prucell, *Stalkers*, s. 58–110.

¹⁵ Por. J. Knoll, *Risk management of stalking*, (w:) D. A. Pinals (red.), *Stalking*, s. 96.

¹⁶ Według hipotezy J. R. Meloya działania te mają na celu swoiste „obniżenie wartości ofiary”, które powoduje możliwość przywrócenia „narcystycznej fantazji ponownego zjednoczenia” (*restoration of the narcissistic linking fantasy*), zob. J. R. Meloy, *Psychology of stalking*, (w:) J. R. Meloy (red.), *The Psychology of Stalking: Clinical and Forensic Perspectives*, San Diego, Academic Press 1998, s. 18–20.

¹⁷ <http://www.zw.com.pl/artukul/0,321952.html> (dostęp: marzec 2012 r.).

¹⁸ http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114883,10474336,Zmienil_jej_zycie_koszmar_Wyszledl_i_znow_dreczy.html (dostęp: marzec 2012 r.).

¹⁹ A. Łukasiewicz, *Zawieszają*, „Rzeczpospolita” z 7 lutego 2012 r.

również nie powstrzymywały stalkerów²⁰. W lżejszych przypadkach godne rozważenia wydają się rozwiązania przewidziane przez ustawę o wykonywaniu kary pozbawienia wolności poza zakładem karnym w systemie dozoru elektronicznego²¹. Nie prowadzą one do dalszego wyobcowania sprawcy oraz w mniejszym stopniu antagonizują go z samą ofiarą, co może zapobiec jej dalszemu nękanu. Podobny skutek może przynieść wymierzenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, przy jednoczesnym nałożeniu na sprawcę obowiązku poddania się leczeniu. W związku z konstrukcją stalkingu jako przestępstwa wieloczynowego orzeczenie wobec stalkera środków zabezpieczających może się okazać zabiegiem trudnym.

Sądzę, że powyższy szkic może się przyczynić do zweryfikowania niektórych poglądów o skuteczności stosowania sankcji karnych wobec sprawców. Wyrażam także nadzieję, że przedstawione wyniki badań mogą wspomóc argumentację obrońcą w konkretnej sprawie.

²⁰ R. L. Snow, *Stopping a stalker: a cop's guide to make the system work for you*, Massachusetts, Persus Publishing 1998, s. 167–168.

²¹ Dz.U. z 2010 r. nr 142, poz. 960.